GAZETA
Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadworném *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 59. — We Wtorek dnia 11. Marca 1834.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 8. Marca.

J. Królewiczowska Mość Wielka Xiężna Mecklenburg-Strelitz wyjechała ztąd do Neu-Strelitz.

Z dnia 9. Marca.

J. Królewiczowska Mość Xiążę Oranii i jego dostojny syn, Xiążę dziedziczny Oranii (K. M.), wyjechali ztąd do Hagi.

Wiadomości zagraniczne.

Rossya.

Z Petersburga, dn. 8. (20. Lutego.)

N. Cesarz Jmć zaszczyciwszy bytnością swoją czwarte wystawienie dramatu historycznego „Ręka Najwyższego ocaliła ojczyznę", dane na teatrze Alexandry w dniu 25. Grudnia z. r., raczył udarować kosztownemi brylantowemi pierścieniami: autora dramatu, Pana J. W. Kukolnika i aktora P. Karatygin starszego, który, z niewymówną naturalnością i biegłością, wykonał trudną rolę Xięcia Pożarskiego.

W Gazecie Petersburskiéj czytamy co następuje: „Lucyn, (Witebskiéj gub.) 23. Stycznia. Z zezwolenia ś. p. Cesarza Alexandra zamierzono wystawić w Lucynie Cerkiew murowaną. Teraz, wolą Rządu, wytknięto już na nię miejsce, nieopodal od Gmachu Sądowego, na placu parady, w środku miasta, i skréślono plan pięknéj Cerkwi, któréj założenie ma nastąpić wraz z przyszłą wiosną. Dotąd nie było w Lucynie Grekorossyjskiéj Cerkwi i wyznawcy prawowierni zmuszeni byli chodzić na nabożeństwo do tutejszego Polskiego Kościoła; teraz zaś, do czasu zupełnego wybudowania Świątyni, Zwierzchność wyznaczyła na ten cel oddzielne w Gmachu Sądowym pokoje, które w Grudniu z. r. z należytem obrzędem zostały poświęcone."

Szwajcarya.

Z Waadt, dnia 1. Marca.

Rada państwa w skutek postanowienia W. Rady wezwała Bern, aby potrzebne do przyjęcia Polaków dał rozkazy, którzy propozycyi rządu francuzkiego przyjąć niechcą. Przeto téż Sołtys (Altschultheiss) Pan Lerber udał się do Lausanne, aby tam z Panem Fatio z Genewy (któreto miasto do postanowienia Bernu przystąpiło) i z Panem Delabarpe i Jasquet dalsze w téj mierze poczynić ugody.

Z Genewy, dnia 1. Marca.

Polacy, uwięzieni w Chante-Poulet, odrzucili z uporem udzielone im przez Radę państwa propozycye Francyi, i odwołują się w publicznym adresie do sprawiedliwości i opieki ludu.

Z Zürych, dnia 1. Marca.

Jeśli Polacy w oświadczeniu swojém, że nie powrócą do Francyi, chyba pod tym warunkiem, że ich zabezpieczą od przewozu do zaeuropejskich krajów, wytrwać zechcą, narażą się oni niemylnie na użycie przeciw sobie środków wojskowych. Miasto Sejmu, jak się zdaje, postanowiło, (jeśli się Stany z większością swoją nie oświadczą przeciw całéj rozciągłości wyroków Sejmowych) władzom związkowym nieokreślone dać pełnomocnictwo i żadnego oporu nie cierpieć. W téj mierze życzyćby wypadało, ażeby oddzielne umowy zachodnich kantonów z Posłem francuzkim ustały i aby się wszyscy dopiero stanowczych wyroków miasta Sejmu doczekać chcieli.

Z Bernu. — Dnia 23. Lutego r. b. Generał polski Rożycki po krótkiéj, ale bolesnéj chorobie przeniósł się na łono wieczności. Zmartwienie z utraty ojczyzny i troska o żonę i dzieci, które w dalekich stronach na niegdyś polskiéj ziemi zostawił, wtrąciły męża tego w zaledwie 50tym roku życia do zawczesnego grobu.

N i e m c y.

W korrespondencyi prywatnéj gazety politycznéj miasta Monachium z nad górnego Renu z d. 25. Lutego czytamy: „W ostatniém piśmie mojém wspominałem o możności czynnych zamachów rewolucyjnych, któreby z Szwajcaryi przeciw ościennym państwom niemieckim mogły być przedsięwzięte. Istotnie zdaje się, że coś podobnego knowano i dotychczas jeszcze knują, kiedy wedle doniesień policyjnych z Badeńskiego górnego kraju (Ober-Land) do władzy policyjnéj w Aarau, wychodzcy polityczni rozmaitych narodów w obecnéj chwili przygotowania robią do zbrojnego wtargnienia do Badeńskiego Ober-Land. Kuszenia takowe mianowicie po zniweczeniu wyprawy Sabaudskiéj zdają się prawie być niepodobnemi do uwierzenia. Wszakże zastanowiwszy się nad tém, że pewne stronnictwo wszystkich używa środków, aby ludność Badeńskiego Ober-Land przeciw projektowi Badenu przyłączenia się do związku celnego Niemiec podburzyć, zważywszy daléj na wstręt pospólstwa w Hauensteinskich okolicach ku władzom szkolnym i kościelnym, nareszcie widząc, jak łatwą rzeczą, po nie udaniu się jakiego przedsięwzięcia schronić się znowu do Szwajcaryi, pojąć można, że tułający się bohaterowie rewolucyjni może kraj górny Badeński za widownią marzeń swoich obrać zechcą. W przeciągu kilku dni dowiemy się o prawdzie lub fałszu tych zabiegów.

Z Augsburga, dnia 1. Marca.

Wolfgang Menzel wydaje teraz dzieło narodowe: „Dzieje Niemców, od najdawniejszych do najnowszych czasów." (tom jeden).

Według najświeższych doniesien statystycznych liczy Królestwo bawerskie 1383 mil kwad. i 4,134,900 mieszkańców.

F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 27. Lutego.

W jednym liście z Bajonny pod d. 23. b. m. donoszą, iż Karoliści nanowo obsadzili miasteczko Hernani w prowincyi Biskai. Także i około Irunu znowu się powstańcy pokazali. Władze miasta za wczorajszém zbliżeniem się tychże szukały schronienia na ziemi francuzkiéj.

Z dnia 28. Lutego.

Monitor donosi z Lugdunu z d. 24. m. b.: „Wszystkie warsztaty tkackie dzisiaj znowu są w ruchu i w interesach rękodzielnych wszystko wróciło do dawniejszego porządku. Stowarzyszenia są w stanie ostatecznego rozwiązania. Wielu Mutuellistów z nich wystąpiło, a kilku właścicieli warsztatów tkackich, którzy oraz byli kassyerami owych towarzystw, zebrawszy składki 5000 fr., wczoraj z summą tą uciekli. Tegoż dnia (d. 24.) było w St. Etienne także wszystko spokojne; zaś w Châlons panowało podczas dni ostatnich niejakie wzburzenie, któreby łatwo mogło szkodliwe za sobą pociągnąć skutki, gdyby władza nie była użyła skutecznych środków."

W dzisiejszym Dzienniku Sporów czytamy: „Od dwóch dni obiegają tu bezzasadne pogłoski o odroczeniu zwołania Stanów hiszpańskich, jako też o wystąpieniu Pana Martinez de la Rosa i jego kolegi, Pana Gareli, z grona Rady Ministrów. Twierdzono nawet, że d. 17. zaburzenia w Madrycie nastąpiły. Wszakże listy z Madrytu z dn. 17. we wszech względach na wiarę zasługiwające, wcale o tych wypadkach nie wspominają; wiemy prócz tego drogą telegraficzną, że dn. 23. m. b. w stolicy hiszpańskiéj wszystko było jak najspokojniéj.

Z dnia 1. Marca.

Dzisiaj toczył się przed Sądem Assyzów proces Pana Cabet, którego uznano za winnego. (Redakcya pisma tego dokładniejsze o tém posiedzeniu wiadomości jutro poda.)

Z dnia 2. Marca.

Wszystkie gazety Lugduńskie w tém się zgadzają, że tameczne warsztaty znowu są w ruchu; mało tylko osób w areszcie, a i te wkrótce na wolność puszczone zostaną. W piśmie z St. Etienne z dnia 23. m. z. donoszą wprawdzie, że się tam powtórnych lękano zaburzeń, że jednakowo wszystko spokojnie minęło.

Portugalia.

Gazeta Times umieściła kilkanaście listów prywatnych z Lizbony od dnia 9. do 16. Lutego, których główna treść jest następująca: Pan Moran Sarmento, brat Posła portugalskiego w Londynie, i jeden z najznakomitszych Desembargadores ma zamiar udania się stąd okrętem parowym do Kadyxu, a stamtąd daléj z poleceniem do dworu Madryckiego. Missya ta nastąpić miała w skutek urzędowego doniesienia Pana Martinez de la Rosa, któryto Minister, jak wieść niesie, miał oświadczyć, iż gabinet hiszpański szczerze pragnie ukończenia wojny domowéj w Portugalii, i zarazem dodać, iż rząd hiszpański gotów jest udzielić wszelkiéj w téj mierze pomocy, jako też, że Donnę Maryą Królową portugalską uzna, skoro tylko Don Miguel z Portugalii oddalony zostanie. — Między Generałem Saldanhą a Ministrem wojny Freire powstały niesnaski, a to w skutek rozkazu, jaki Minister posłał Generałowi po odniesieniu zwycięztwa pod Leiryą, ażeby pod Koimbrę podstąpił. Gdy Generał przytaczał przeszkody, jakie przedsięwzięciu takiemu na zawadzie stoją, rozkazał mu Minister wojny powrócić niezwłocznie do Lizbony. Generał odebrawszy ten rozkaz napisał zaraz do Xięcia Tercejry z prośbą, aby objął dowództwo nad jego dywizyą; Xiążę zaś wysłał natychmiast swego Adjutanta do Lizbony, aby tenże wystawił Cesarzowi niebezpieczeństwo, jakieby z postanowienia Saldanhy wynikło. Skoro się wojsko o tym wypadku dowiedziało, udał się cały orszak wyższych oficerów do Generała Saldanhy, wystawiając mu konieczność zatrzymania naczelnego dowództwa, a nawet grożąc, że go w razie przeciwnym przyaresztują; chciano nawet dwie kompanie grenadyerów do Lizbony wysłać, aby Ministra wojny z urzędu zrzucić. Ten jednakże tymczasem dał w swojém urzędowém piśmie Generałowi Saldancha do zrozumienia, że Cesarz sam złożenia go z urzędu pragnął. Xiążę Tercejry użył przeto całego wpływu swego na skłonienie Cesarza do zastawienia dowództwa w ręku Hrabiego Saldanhy, co także nastąpiło. Interes ten można znowu uważać za całkiem załatwiony, a Saldanha otrzymał nadto Wielki krzyż Orderu Chrystusowego. Don Pedro powierzył także znowu Xięciu Tercejry dowództwo nad 5000. oddziałem, tworzącym prawe skrzydło armii; lewemu przewodniczy Generał Saldanha, a centrum zostaje pod Generałem Stubbs. — Mówią teraz powszechnie, iż postanowiono w niezadługim czasie przypuścić ogólny szturm do Santaremu, w którémto mieście, podług zeznań wiarogodnych podróżnych, choroba lazaretowa, typhus zwana, codziennie około 100 ofiar sprząta. — Od dn. 9. do 14. Lutego znajdował się Don Pedro przy armii, ale nabawiwszy się słabości, powrócił do miasta. — Admirał Napier udał się dnia 11. Lutego do głównéj kwatery, a to, jak utrzymują, aby przeprawienie 2500 ludzi na południowy brzeg Tagu uskutecznić. Od tego czasu ma także Salvatierrę zajmować. — Migueliści pod Generałem Lemos opuścili znowu miasta: Aldea Galega, Alcohete i kilka innych które dotąd w ich mocy były i cofnęli się w nocy z d. 13. na 14. Lutego do Santaremu, złupiwszy poprzednio owe miasta i dopuściwszy się w drodze wielu okrucieństw. Ich korpus północny, 4000 ludzi liczący, pod rozkazami Hrabiego Almer, udał się od Duery do Koimbry, ale się z głównym korpusem dla przeszkód stawianych mu przez Generała Saldanhę połączyć nie mógł. — Przybyli tu Posłowie, angielski, Lord Howard de Walden, i francuzki, Baron Mortier, pierwszy onegdaj, drugi dnia wczorajszego. — Podług pewnych wiadomości cała siła zbrojna Don Miguela w Santaremie składa się obecnie z 7000 piechoty, 700 konnicy, 42 dział lekkiego i 36 ciężkiego kalibru. Prócz tego ma on jeszcze na południowym brzegu Tagu 300 ludzi piechoty i 800 konnicy; a tym sposobem całe jego wojsko, rachując w to załogi w Abrantes i Koimbrze, wynosi 20,400 ludzi piechoty i 2250 konnicy. Armia Don Pedra przeciwnie liczy 36,850 piechoty i 1425 konnicy, między któremi jednak znajduje się jeszcze wielu niewyćwiczonych ochotników i 800 Belgijczyków. Z tych znajduje się 15,600 piechoty i 800 koni pod Santaremem, a 8500 piechoty i 200 koni w Oporto.

Anglia.

Z Londynu, dnia 28. Lutego.

Globe mówi: „Z największém ukontentowaniem udzielamy ważnéj, nader ważnéj wiadomości, że w Petersburgu między Rossyą i Turcyą nowy traktat zawarty został. Traktat ten d. 26. Stycznia podpisano. Artykuły tegoż są jeszcze tajemnicą, ale o wypadku samym już rządy Francyi, Anglii i t. d. na drodze urzędowéj zawiadomiono. Skoro w mowie będący traktat zratyfikowany będzie, ogłoszą nam go bez wątpienia. Tymczasem już tyle o nim rozgłoszono, iż i najbojaźliwsi przekonać się mogą, że treść jego tchnie pokojem i do dobra Turcyi zmierza. Państwo to uwolnione zostało od zobowiązań, jakie na siebie traktatem Adryanopolskim przyjęło, i donoszą nam, że wojska rossyjskie w krótkim czasie Multany i Wołoszczyznę, z wyjątkiem Sylistryi, opuszczą, jako też że przez tenże traktat ustanowiona summa, niniejszém na trzecią

część zniżoną została. To złagodzenie uciążliwych pierwszym traktatem zastrzeżonych warunków dowodzi, że albo Rossya bardzo się umiarkowaną i Porcie przyjazną być okazała, albo téż, że tego mocarstwa Anglia i Francya przez swoje połączenie i stałość w obradach petersburskich dokazały. Którykolwiek z tych dwóch domysłów prawdziwym być może, nie wiemy; korzystnym się jednak w każdym razie okazuje w utrzymaniu pokoju i dla tego i naszych czytelników radością napełni.

Niderlandy.

Z Hagi, dnia 22. Lutego.

W Amszterdamie otrzymano Gazety z Kantonu w Chinach z dnia 7. Czerwca r. z. według których w kilku powiatach prowincyi Keangsi u Fokien panował głód wielki, w skutek którego wiele ludzi umarło, a niektórzy przymuszeni zostali do rabunku i morskich rozbojów. Czem spowodowany Cesarz uwolnił okręty barbarzyńców (*) wszystkich narodów, które przybywają z ładunkiem ryżu do Kantonu, od opłaty cła wchodowego. Odezwa wydana w tym względzie nosi piętno bardzo charakterystyczne i znamionujące prostotę Chińczyków. Wyrażono w niéj, że kupcy barbarzyńców, skoro tylko usłyszą o mających się im udzielić względach, z radości zapewne skakać w górę i z miejsca na miejsce biegać będą. Cena ryżu z powodu téj okoliczności znacznie się podniosła.

(*) Tém nazwaniem oznaczają Chińczycy wszystkie obce narody.

Rozmaite wiadomości.

Z Przemyśla. — Poszyt czwarty Czasopisma teologicznego za r. 1833., Przyjaciel chrześciańskiéj prawdy, obejmuje następujące artykuły: 1) O przeciwnościach, ciosach i klęskach kościoła Chrystusowego i t. d. (dokończenie). 2) Skąd początki mistycyzmu wywodzić należy. 3) Myśli o zachowaniu się kapłanów świeckich na świecie, w kościele, w domu i t. d. 4) Wiadomość o wierze i obrzędach kościoła antyocheńskiego, tudzież o obyczajach i sposobie życia owczasowych Chrześcian. (Z dzieł Sgo Chryzostoma). 5) Literatura. 6) O zwierzętach dziś nieznanych, a wspomnianych w piśmie świętém. 7) Stan kościoła angielskiego i katolickiego w Anglii, Irlandyi i Szkocyi. 8) Dokończenie dokumentów, tyczących się Biskupstwa Przemyskiego ob. łac. 9) List okólny Jego Świątbl. Papieża Grzegorza XVI. — Ważne to pismo, jak już donosiliśmy, w tym samym składzie także w roku bieżącym wychodzić będzie.

(Rozm. Lw.)

W czwartym wieku, za czasów Papieża Ś. Damazijusza, kobieta, która przeżyła 22 mężów, poszła za człowieka, co znowu miał już żon 20. Lecz ten przeżył tę ostatnią żonę swoję i widziano go, jak za jéj pogrzebem szedł jako zwycięzca z koroną na głowie i z gałązką palmową w ręku.

OBWIESZCZENIE.

Do wydzierżawienia młyna Reichów z piłą i lokalem mieszkalnym z nim połączonego, tu na przedmieściu Ś. Wojciecha pod liczbą 107. leżącego, na rok jeden od 1. Kwietnia r. b. poczynając, wyznaczony został termin na

dzień 20. Marca r. b.

o godzinie 10. zrana przed W. Brückner, Sędzią Ziemiańskim, który go w Izbie posiedzeń tutejszego Sądu Ziemiańskiego odbywać będzie. Chęć dzierżawienia mający wzywają się nań z tém nadmienieniem, iż warunki w registraturze przejrzane być mogą.

Poznań, dnia 6. Lutego 1833.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

Sukcessorowie św. p. Heleny z Koczorowskich Skaławskiéj, wzywają Wnych kredytorów rewersowych, aby się zgłosić raczyli przed 30. Maja r. b. do Strykowa w powiecie Poznańskim leżącego i tam swoje pretensye udowodnili. — Poznań, dnia 6. Marca 1834.

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.

Dnia 8. Marca 1834.	Papierami	Gotowizną
	po	po
Obligi długu państwa . . .	$98\frac{1}{2}$	98
Obligi bankowe aż do włącznie lit. H.	—	—
Zachodnio-Pruskie listy zastawne	$99\frac{1}{2}$	—
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego	—	$101\frac{1}{2}$
Wschodnio-Pruskie . . .	—	$99\frac{1}{2}$
Szląskie	$105\frac{7}{8}$	$105\frac{3}{4}$